

Taki jest koszt demokracji

Poniedziałek, 28 Grudnia, 0:01

Jaki jest koszt demokracji? O pewnych trzech równobrzmiących frazeologizmach.



Edmond Lavrate, „W sądzie”, Muzeum Narodowe w Warszawie

Chyba wszyscy słyszeliśmy słynne zdanie *Taki jest koszt demokracji*, wypowiedziane przez Jacka Sasina jako usprawiedliwienie wielu pozaprawnych i kosztownych działań związanych z organizacją wyborów kopertowych. I zapewne myślimy, że to Jacek Sasin jest autorem tego frazeologizmu. Nic bardziej mylnego.

Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że mamy trzy równobrzmiące jednostki frazeologiczne *taki jest koszt demokracji*. Lecz o zgoła odmiennych znaczeniach.

Po pierwsze, gdy tak mówimy, wyrażamy przekonanie: demokracja ma swoje prawa – i trzeba się im podporządkować. Nawet jeśli nie jest nam z nimi po drodze – trudno: prawo to prawo, ono jest nadrzędne. Tym bardziej że to właśnie dzięki prawu można wyjść trudnych sytuacji.

Po drugie, to fraza, która zdradza, że władza psuje osoby, które ją sprawują. Gdy mówimy – w tym drugim znaczeniu – *taki jest koszt demokracji*, dajemy po sobie poznać irytację albo bezsilność. Myślimy: „władza jest bezkarna, nie liczy się z ludźmi, którzy ją wybrali”. I stąd już niedaleko do buntu.

Wreszcie jest **trzecia fraza taki jest koszt demokracji**, rozpropagowana przez Jacka Sasina. Ale właśnie – rozpropagowana, a nie wymyślona! Znajduje się całkiem sporo jej użycie (w takim samym znaczeniu!) o kilka lat wcześniejszych niż osławione zdanie ministra. A o co w gruncie rzeczy chodzi? Tę frazę – z numerem III – wypowiadają przedstawiciele władzy (a nie zwykli obywatele). Po co? By usprawiedliwić to, co robią. A co robią?

Wykonują różne działania, nie licząc się z prawem, z nieproporcjonalnie dużymi kosztami, krótko mówiąc: z dobrem państwa i obywateli. Co gorsza, gdy się tak usprawiedliwiają, są – jak mi się wydaje – przekonani, że to usprawiedliwienie skuteczne i że wszystko zostanie im wybaczone i zapomniane. Tymczasem jest odwrotnie: tą właśnie frazą, odbieraną jako wyraz lekceważenia prawa i procedur demokratycznych – przedstawiciele władzy niechlubnie zapisują się w historii państwa – i w historii języka.

[Agata Hacia](#)

publikacja: 28.12.2020, 00.01, ostatnia aktualizacja: 28.12.2020, 02.06